

7 stycznia. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1J 3, 22-4, 6) Najmilsi: O co prosić będziemy, otrzymamy od Boga, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa on w nas, poznajemy po duchu, którego nam dał. Umiłowani, nie każdemu duchowi dowierzajcie, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. Po tym poznajecie ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Żaden zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch antychrysta, który – jak słyszeliście – nadchodzi i już teraz przebywa na świecie. Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie. Oni są ze świata, dlatego mówią od świata, a świat ich słucha. My jesteśmy z Boga. Ten, kto zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.

(1J 3, 22-4, 6)

Najmilsi: O co prosić będziemy, otrzymamy od Boga, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa

on w nas, poznajemy po duchu, którego nam dał. Umiłowani, nie każdemu duchowi dowierzajcie, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. Po tym poznajecie ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Żaden zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch antychrysta, który – jak słyszeliście – nadchodzi i już teraz przebywa na świecie. Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie. Oni są ze świata, dlatego mówią od świata, a świat ich słucha. My jesteśmy z Boga. Ten, kto zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.

(Ps 2, 7-8. 10-12a)

Refren: Dam Ci narody w Twoje posiadanie

Wyrok Pański ogłoszę:

on rzekł do mnie: «Ty jesteś moim Synem,

Ja dzisiaj zrodziłem Ciebie.

Żądaj, a dam Ci w dziedzictwo narody

i krańce ziemi w posiadanie Twoje».

A teraz, królowie, zrozumcie,

nauczcie się, sędziowie ziemi.

Służcie Panu z bojaźnią,

z drżeniem całujcie Mu stopy.

(Mt 4, 12-17. 23-25)

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu ziem Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: «Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci wzeszło światło». Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: «Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie». I obchodził Jezus całą Galileę, ucząc w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których nękały rozmaite choroby i dolegliwości: opętanych, epileptyków i paralityków. A on ich uzdrawiał. I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.

Komentarz:

Jesteśmy na samym początku działalności publicznej Pana Jezusa. Było to bezpośrednio po przyjęciu chrztu w Jordanie oraz po odbyciu czterdziestodniowego postu na pustyni. Już na samym początku grozi Panu Jezusowi prześladowanie. Dlatego odchodzi na północny kraniec Galilei, na ziemię, które najwcześniej odpadły od jedności ludu Bożego, stąd najbardziej pogrążone w ignorancji religijnej i niewierze. Ludność tam mieszkająca była praktycznie już pogańska. Toteż Ewangelista w przyjsciu Pana Jezusa do tych ludzi zobaczył wypełnienie się proroctwa Izajasza: „Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło”.

Zauważmy: lud siedzący w ciemności ujrzał światło wielkie. Zatem to nie było tak, że oni szukali Pana Boga i Go znaleźli. To Bóg sam przyszedł do nich, aby rozświetlić ich życie swoim światłem i przynieść im wyzwolenie. To w ogóle dlatego chrześcijaństwo zaistniało jako religia. Bo przecież chrześcijaństwo istnieje nie dlatego, że w ciągu pokoleń udało nam się nagromadzić całe skarby najprzedniejszej mądrości duchowej. Chrześcijaństwo istnieje dlatego, że Bóg w swojej miłości do nas dał nam własnego Syna. Myśmy siedzieli w ciemnościach grzechu i mrokach śmierci, i niewątpliwie własnymi siłami Boga byśmy nie znaleźli. Nas, którzyśmy się bardzo od Boga oddalili, On pierwszy zaczął szukać.

Ale słuchajmy dalej: Jezus pierwszy przyszedł do krainy Zabulona i Neftalego, aby głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym tym ludziom, których wszystkie nadzieje zamknięte były w horyzoncie śmierci. Z chwilą jednak, gdy jasność Jego nauki i Jego obecności zaczęła rozjaśniać te ziemie, mnóstwo poszczególnych ludzi podejmuje swoje decyzje, żeby przybliżyć się do Jezusa. Zaczęli gromadzić się wokół Niego, aby słuchać Jego nauki, i zaczęli przynosić do Niego swoich chorych, aby zaznali Jego mocy.

Taka jest właśnie logika naszej wiary i naszej drogi do Boga. Bóg pierwszy nas umiłował i nawet dał nam własnego Syna jako Zbawiciela, i każdego z nas jakoś oświeca swoją łaską. Ale teraz następny ruch należy do nas. Teraz my musimy przybliżyć się do Jezusa i pokazać Mu swoje choroby. My również powinniśmy przyprowadzić do Niego naszych słabych i chorych, również słabych w wierze i chorych moralnie, aby Jego moc ich uzdrowiła.